Nr. 30 Wtorek 7 lutego 1928 roku. Rok 5

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 35. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 4.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową

Konto P. K. O. Nr. 6304?

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz 10 gr., najmniej zł. 1.—, dla poszukujących pracy 5 gr., najmniej 50 gr.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Rozruchy w Indjach trwają.

LONDYN, 6-2. AW. Rozruchy w Indjach trwają w dalszym ciągu. W Bombaju po wyjeździe angielskiej komisji konstytucyjnej nastąpiło jednak uspokojenie. Natomiast doszło do zaburzeń w Madrasie i Kalkucie. Silne oddziały wojskowe obsadziły główne ulice tych miast. W Kalkucie aresztowano wiele osób. Demonstranci atakują europejczyków. Macdonald wystąpił z listem otwartym, w którym protestuje przeciwko bezmyślnej postawie nacjonalistów indyjskich. Bojkot i strajk pisze Macdonald, są w tym wypadku zupełnie nie na miejscu Ludność hinduska miałaby teraz sposobność współdziałania przy przekształceniu państwa w dominjum z prawem samostanowienia o sobie. Działa jednak przeciwko swym własnym interesom. „Westminster Gazette" stwierdza, że wiadomości z Indji wywołują w Londynie konsternację i wzywa wszystkich patrjotów angielskich, aby współdziałali z komisją konstytucyjną.

Tajemnicza eksplozja wagonu niemieckiego, przeznaczonego dla Rosji.

RZESZÓW, 6-2. AW. Dziś o godzinie 3 rano w przejeżdżającym przez Rzeszów pociągu towarowym, w wagonie niemieckim, wysłanym z Wrocławia do Rosji sowieckiej, nastąpił z niewiadomych narazie przyczyn wybuch. W wagonie tym znajdowały się beczki żelazne z jakimś płynem W czasie manewrowania pociągu na stacji służba kolejowa zauważyła płomienie, wydobywające się z wnętrza wagonu. Wagon niezwłocznie odczepiono i odstawiono na boczny tor. Po chwili nastąpiła silna detonacja.

W wagonie eksplodowała jedna beczka a jej wybuch spowodował, że po chwili zaczęły kolejno eksplodować wszystkie beczki, któremi cały wagon był napełniony. Wybuch był tak silny, że żelazne części beczek zostały wyrzucone na wysokość przeszło 200 metrów. Równocześnie z rozsadzonych beczek wylewał się jakiś tajemniczy płyn, który tworzył morze płomieni.

Akcja straży pożarnej okazała się niemożliwą ze względu na to, że wyrzucane wybuchem odłamki beczek groziły kalectwem lub śmiercią. Wagon wraz z beczkami spłonął doszczętnie, powodując 2 godzinną przerwę w ruchu kolejowym.

Tajemnica przesyłki niemieckiej do Rosji sowieckiej nie jest jeszcze wyjaśniona. Faktem jest tylko, że w beczkach żelaznych nie znajdował się spirytus ani kwas siarczany, gdyż ogień wodą nie dał się ugasić.

Maszyna piekielna zamiast aparatu radjowego.

WIEDEŃ 6-2. AW. „Morgen" donosi, że profesor szkoły realnej dr. Mager otrzymał w tych dniach skrzynkę, rzekomo z aparatem radjowym, który się okazał później maszyną piekielną, naładowaną kilogramem strzelniczego prochu. Maszynę przysłał mu przez zemstę uczeń za złe stopnie. Maszyna nie wybuchła.

Litwa zdecydowana na podjęcie rokowań z Polską.

WILNO. 6-2. AW. Donoszą z Kowna: mimo usilnych starań ze strony sowieckich agentów oficjalnych i półoficjalnych zaznaczył się przewrót decydujący w kołach rządowych litewskich w sprawie rokowań z Polską Waldemaras zdecydował się podjąć oficjalne rokowania z Polską. Litwini proponują rozpoczęcie rokowań 25 lutego w Kopenhadze. Stanowisko to zajęte przez rząd kowieński wywołało na Litwie daleko idące zadowolenie w szerokich masach ludności, szczególniej w sferach gospodarczych które już od dłuższego czasu pragnęły nawiązania normalnych stosunków z Polską.

Ostatnie wiadomości.

1.000.000 ZŁ. WYDANO W R. 1927 NA WALKĘ Z ALKOHOLIZMEM.

Warszawa, 6-II-28 r. (Tel. własny). Departament Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych sporządził wykaz, z którego wynika, że w roku 1927 wydano 1 miljon złotych na walkę z alkoholizmem. Po- Poważny procent tej sumy, wyłożonej na propagandę przeciwalkoholową przypada na województwo śląskie.

DONIOSŁE INOWACJE TOWARZYSTWA PRZECIWALKOHOLICZEGO.

Warszawa, 6-II-28 r. (Tel. własny). W związku z nadchodzącym tygodniem Przeciwalkoholiczym, Towarzystwo do walki z alkoholizmem wpadło na myśl utworzenia w każdem mieście Rzplitej 5 — 6 przychodni przeciwalkoholiczych, w których leczonoby nałogowych pijaków i prowadzono propagandę przeciwalkoholiczą.

DR. HERMES WYJEŻDŻA DO BERLINA.

Warszawa, 6-II-28 r. (Tel. własny). Przewodniczący komisji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes wyjeżdża do Berlina w bieżącym tygodniu

Nagła zmiana instrukcji rządu Rzeczy (poprzednia udzielała dr. Hermesowi 4-o tygodniowego urlopu i zawieszenia na ten czas prac komisji) tłumaczy się tem, że Rząd Rzeszy pragnie definitywnie zakończyć rokowania handlowe i w tej sprawie wezwał dr. Hermesa do Berlina, celem udzielenia mu odpowiednich informacyj.

NOWA USTAWA O WIĘZIENNICTWIE.

Warszawa, 6-II-28 r. (Tel. własny). Min. Sprawiedliwości przesłało na Radę Ministrów opracowany projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej ustroju więziennictwa w Polsce. Nowy projekt rozporządzenia omawia sposób wykonywania wyroków sądowych, reguluje sprawy dobrowolnej i przymusowej pracy w więzieniach itp.

PRZYWIEZIENIE ZWŁOK POSŁA POLSKIEGO Z ANGORY DO STOLICY.

Warszawa, 6-II-28 r. (Tel. własny). Dzisiaj przybył tu wagon specjalny ze zwłokami posła polskiego w Angorze prof. Wierusz - Kowalskiego. Zwłoki spoczną w grobie rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Pogrzeb odbędzie się w czwartek. W pogrzebie wezmą udział członkowie Rządu i rodzina zmarłego.

POSIEDZENIE GŁ. KOM. WYB. WE WTOREK.

Warszawa, 6-II-28 r. (Tel. własny). Dnia 7 lutego odbędzie się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej. Na posiedzeniu będą omawiane sprawy związane z techniką wyborczą.

WOJEWODOWIE W STOLICY

Warszawa, 6-II-28 r. (Tel. własny). Dzisiaj przybył do Warszawy w sprawach służbowych woj. śląski dr. Grażyński i kielecki p. Kossak.

Proces morderców ś. p. kuratora Sobińskiego we Lwowie.

LWÓW, 6-2. AW. Dziś kontynuowano przesłuchiwanie świadków. Zeznania ich naogół pokrywają się ze szczegółami znanemi z aktu oskarżenia. Po przesłuchaniu Eugenji Hopiak, Eugenji Hredczuk, dr. Iwana Gyzy, który nic nowego do rozprawy nie wnieśli, zawezwano Pęcakową, gospodynię, u której zamieszkiwał Atamańczuk wraz z Władysławem Dżulem. Przed Atamańczukiem, którego znała pod nazwiskiem Biłasa, mieszkał u niej oskarżony Derłycia. Werbicki przychodził do niego. Po pierwszej rewizji zjawiła się u niej Korolukowa. Daty 19 października i co w tym dniu robił Atamańczuk nie pamięta. Rodzice oskarżonych Werbickich korzystają z dobrodziejstw ustawy i uchylają się od zeznań. Pierwszym dopiero ciekawym momentem dzisiejszej rozprawy było przesłuchanie świadka Dżula. Świadek ten odnośnie do dnia 19 październik zeznawał zgoła odmiennie niż w śledztwie. Zmienność zeznań tłomaczy tem, że dopiero po zdaniu matury w czerwcu ub. roku przypomniał sobie kolejność wydarzeń w dn. 19 października. Prokurator postawił wniosek spisania ze świadkiem protokułu i odstawienia go do sędziego śledczego pod zarzutem składania fałszywych zeznań pod przysięgą. W międzyczasie świadek zemdlał. Podano mu wody, poczem przewodniczący zarządził przerwę. Po przerwie świadek odpowiada na pytania obrońców i przysięgłych, poczem przewodniczący spisał z nim protokuł. Dżula pozostawiono na wolnej stopie. W dalszym ciągu przeczytano jeden z listów oskarżonej Dziobównej, która zaprzeczyła jakoby treść tych listów dotyczyła jej osoby Na tem rozprawę przerwano.

Giełda.

DEWIZY:

Belgja 124,17
Londyn 43.43 i jedna czwarta.
Nowy Jork 8.90.
Paryż 35.02 trzy czwarte
Praga 26.41 i pół.
Szwajcarja 171,55
Włochy 47,19.

Akcja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem rośnie.

W dniu wczorajszym nastąpiło całkowite uzgodnienie wspólnej akcji przedwyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z Narodowo-Robotniczym Komitetem Wyborczym na okręg Piotrków — Tomaszów — Brzeziny. W ten sposób wszystkie związki i organizacje Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na terenie powiatów piotrkowskiego i brzezińskiego stanowić będą potężną siłę, zważywszy przytem, że solidarność oraz sprawność tych organizacji jest poprostu nadzwyczajna. Do akcji tej zgłosili również swój akces przedstawiciele prawie wszystkich organizacji kolejowych, stanowiących bądź co bądź poważny odsetek wyborców.

Cyfry mówią same za siebie

W n-rze 5 tygodnika „Przełom” z 29 stycznia b. r. p. W. Sz. pomieścił nader interesujący artykuł p. t. „Bilans gospodarczy rządów Piłsudskiego”. Ze względu na aktualność tego zagadnienia i nader wymowne zestawienie cyfr przytaczamy zeń najważniejsze ustępy.

„W maju r. 1926 zamknięty został okres rządów oligarchji sejmowej. Finansom państwa, gospodarce narodowej rządy te szczególnie dawały się we znaki. Prowadziły one do nieuchronnej katastrofy finansowo - gospodarczej i dlatego właśnie w tej dziedzinie przełom majowy, który niepiękny ten okres w historji naszej odrodzonej pańtwowości siłą zamknął — może największe, najrealniejsze przyniósł korzyści.

„Chaos i zmienność polityki gospodarczej sejmu i rządu, jeśli wogóle działalność tych czynników w dziedzinie gospodarczej można było nazwać polityką, rozstrój gospodarki skarbowej i obrotu pieniężnego oraz wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a obok tego, a może przedewszystkiem, rozprężenie całego życia państwowego, którego równowaga jest kardynalnym warunkiem rozwoju gospodarczego — to wszystko cechowały czasy przedmajowe.”

Po krótkiej charakterystyce dyktatury finansowej Grabskiego i bezplanowości dwuch ostatnich przedmajowych rządów: Skrzyńskiego i Witosa, p. W. Sz. podsumowuje rezultaty półtora-rocznej pracy w dziedzinie gospodarczej obecnego rządu. Podkreśla przytem wydatnie znaczenie jakie przytem posiadała stabilizacja władzy i planowość akcji rządowej w kierunku wzmożenia produkcji i zwiększenia dochodu społecznego i oszczędności. Punktem zaś wyjścia tej pracy rządu było, jak wiemy, zrównoważenie budżetu i ustabilizowanie waluty.

Twierdzenia swoje nie pozostawia p. W. Sz. gołosłownemi, lecz popiera je wyczepującemi danemi cyframi, sięgając po nie do najbardz. różnorodnych dziedzin życia finansowego igospodarczego Polski. W świetle tych cyfr uwydatnia się w całej pełni owocna praca rządu Marszałka Piłsudskiego. Przytaczamy niektóre z nich.

Dochody budżetowe **państwa wy**nosiły w pierwszem półroczu 1926 r. — 794 milj. zł. Po przełomie majowym i w drugiem półroczu tegoż roku — 1.110 milj. zł., w pierwszem 1927 r. — 1216 milj. zł., w drugiem — 1357 milj. zł. W okresie przedmajowym mieliśmy deficyty budżetowe pokrywane pożyczkami i emisją biletów skarbowych. 18 miesięcy rządów pomajowych od lipca 1926 r. do stycznia 1928 r. dały 401 milj. zł. nadwyżki. Rezerwy skarbowe wzrosły z 63 milj. zł. do 525 milj.zł. Przedsiębiorstwa państwowe dały w roku 1925 dochodu 39 milj. zł. i w r. 1926 — 110 milj. zł., w r. 1927 207 milj. zł.

Kurs dolara z. 10.55. w maju 1926 r. obniżył się stopniowo do 8.90 w październiku r. 1927.

Rezerwy kruszcowo walutowe Banku Polskiego wzrastają z 217,8 milj. zł. w końcu maja 1926 r. do 1207.4 milj. zł. w końcu roku 1927. Pokrycie, które w końcu maja 1926 r. wynosiło 40,3 procent obiegu pieniężnego, na dzień 31.XII 1927 r wzrosło do 72,6%.

Obieg pieniężny wynosił w maju 1926 r. — 855 milj. zł. w końcu grudnia 1927 r. 1312 milj. zł. Jednocześnie obieg biletów skarbowych które przyczyniły się do inflacji w czasach rządów Grabskiego, spadł z 442 milj. zł. do 309 milj. zł. czyli w stosunku do emisji Banku Polskiego zmniejszył się z 107% do 30%.

Takie są cyfry, ilustrujące gospodarkę skarbową państwa.

Równie wymowne są dane, co do wzrostu produkcji.

Bezrobotnych było w końcu maja 1926 r. — 257 tys. W końcu grudnia 1927 r. — 165 tys. czyli o 35,75% mniej. Zaznaczyć przytem należy, iż w październiku 1927 r. kiedy stan bezrobocia był najmniejszy wynosił on zaledwie 45% stanu z maja 1926 r. czyli spadł o 55% Częściowo bezrobotnych, czyli pracujących niespełną liczbę dni w tygodniu było w maju 1926 r. — 92 tys., pracowali oni przeciętnie 3.97 dni w tygodniu. W grudniu 1927 r. częściowo bezrobotnych było 33 tys., a pracowali oni średnio po 4 dni w tygodniu,

Wydobycie węgla wzrosło z 2329 tys. tonn przeciętnie miesięcznie w pierwszem półroczu 1926 r. do 3036 tys. tonn przeciętnie miesięcznie w pierwszem półroczu 1927 r. a do 3439 tys. tonn przeciętnie miesięcznie w ostatnim kwartale 1927 r. Choć rok 1926 był dla produkcji węgla szczególnie dobry ze względu na strajk w górnictwie angielskiem, produkcja węgla w roku 1927 przewyższyła produkcję z roku poprzedniego o 2332 tys. tonn, czyli o 6.5%

Przeciętne miesięczne **wydobycie rudy żelaznej** wzrosło z 17.5 tys. tonn w roku 1925 do 26.3 tys. tonn w r.1926 i do 44.9tys. tonn w r.1927

Produkcja surówki zwiększyła się w r. 1927 w stosunku do roku 1926—o 89%, **stali**—o 57.7%, **wytworów walcownianych**—o 63.2% **cynku**—o 21.7%, **blachy cynkowej**—o 60%, **ołowiu**—o 9,4% i t.d.

W przemyśle włókienniczym w ciągu r. od lipca 1926 r. do lipca 1927 r liczba robotników wzrosła z 72 do 91 tys.; liczba wrzecion w przemyśle bawełnianym z 1199 tys. do 1234 tys., w przemyśle wełnianym z 249 tys. do 413 tys.

Ruch inwestycyjny i renowacyjny wzmógł się także w r. 1927, w stosunku do roku 1926 zaznaczyć się daje znaczny wzrost przywozu maszyn: w r. 1926 sprowadzono maszyn włókienniczych za 6.9 tys. fr., w r. 1927 za 27 tys. zł. obrabiarek w r. 1926 za 2.9 tys. fr., w r. 1927 za 9 tys. zł.; maszyn elektrycznych w r. — 1926 za 5.4 tys. fr., w r. 1927 za 10.5 tys. zł.; silników w r. 1926 za 4.5 tys. fr., w r. 1927 za 9.9 tys. zł. Wzrosła również emisja kapitałów do przedsiębiorstw; natomiast zmniejszyła się radykalnie liczba upadłości (w r. 1925 — 135 firm, w r. 1927 — 41.)

W produkcji rolniczej zaznaczyło się wyraźne wzmożenie produkcji wytworów rolniczych, wymagających lepszej kultury mechanicznej ziemi, jak buraki, pszenica i t. d. Wzrosła też wyraźnie konsumpcja wewnętrzna w kraju.

Nie można wreszcie pominąć także faktu **zwiększenia się oszczędności.** Wkłady w instytucjach kredytowych wzrosły od lipca 1926 r. do października 1927 r. z 746 milj. zł. do 1617 milj. zł. samę wkłady oszczędnościowe zwiększyły się w tym samym czasie z 166 milj. zł. do 230 milj. zł.

Oto w znacznym skrócie bilans gospodarczy rządów Marszałka Piłsudskiego. Cyfry mówią same za siebie.

Rozpalonem żelazem.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Moskwa, w lutym 1928 r.

Jak za dawnych carskich czasów, ciągle świętujemy: według stylów - nowego, starego i rewolucyjnego. Obchodzimy uroczyście rocznicę śmierci Lenina.

G.P.U. przygotowało największą salę teatralną w Moskwie a p. Kalinin zwołał wszystkie CK., CKK., M. K. i MKK., wypuścił na trybunę p Bucharina i narody Związku słuchały z przejęciem wielkiej kolejnej mowy.

Jako hasło mowy żałobnej wybrał sobie p. Bucharin „rewolucję kulturalną”. Nad grobem ministra zebrał się do czyszczenia śmietników sowieckich, korzystając z bezgrancznego monopolu wolności słowa. P. Bucharin oświadczył ku powszechnemu zdumieniu, że „wszystkie nasze nieporządki” wypływają nie z przyczyn objektywnych, a „z naszego chamstwa, pychy i ciemnoty” (dosłownie). Alkohol i syfilis, jak mówił p. Bucharin, tak potężnie rozpleniły się w Rosji, że pod względem aktywności wódeczno-wenerycznej Z.S.S.R. stoi na pierwszem miejscu.

Chociaż inny mówca jubileuszowy w Petersburgu, p. Kirow, chwalił się, że „praca sowiecka na polu urodzeń trzykrotnie przewyższa cyfry z przed wojny”. Akurat niedawno władze sanitarne ogłosiły jakgdyby uzupełnienie do tego oświadczenia w postaci statystyki, z której wynika, że w ZSSR. umiera roczne przy połogu - 30.000 kobiet i że umiera co trzeci noworodek. Ta sama statystyka stwiedza masowe zjawisko karmienia dziecka przez matki, znajdujące się na łasce losu.

P. Bucharin w swem przemówieniu tego nie pominął. Mówił on, że, wstręt bierze, gdy ma się dotknąć choćby palcem największych bolączek naszego życia— łaźni, pralni, piekarni, klubów i mieszkań”. W grobowem milczeniu tysiączna masa słuchała niesłychanych cyfr protokułów sanitarnych: w „goschlebie” t.j. piekarniach państwowych: szczury, gwoździe, karaluchy — to stały dodatek do chleba państwowego. „A kto nie był w łaźni” sowieckiej — mówił p. Bucharin — ten nie wie, co to jest brud, tam piorą i myją się, wszy wytrząsają i leczą wrzody”. Pełne zaduchu mieszkania, zapaskudzone klatki schodowe i wstrząsające niechlujstwem ubikacje.

Musimy sami wypalać swoje niechlujstwo rozpalonem żelazem — wołał Bucharin.

Dalsza cześć mowy żałobnej — to skarga na nieuctwo. Technicy nasi— mówi p. Bucharin gadają o Chamberlainie, a nie umieją liczyć, jak się należy. Nasi młodzi agronomowie o niczem nie mają pojęcia, wskutek tego przygotowanie zapasów zboża zawiodło.

Gdyby było wśród nas mniej karjerowiczów, kończył swoją filippikę Bucharin, byłoby nam lepiej.

Jak na mowę uroczystą w rocznicę zgonu Lenina — był to występ niezwykły. Poza zwykłą tendencją inteligencji rosyjskiej do samobiczowania, musiała tu odegrać rolę i chęć, by ubiec opozycję w krytyce i dowieść, że opozycja jest zbyteczna, bo władza sowiecka wszystko słyszy, wszystko wie i wszystko widzi..

Walka z opozycją własną jej bronią, t.j. krytyką nie wstrzymuje zresztą innych metod walki t.j. represji, których długi łańcuch ciągnie się po wszystkich większych ośrodkach życia sowieckiego, a ostatnio dotknął i wojska.

Wieści z kraju.

Przed wyborami do ciał ustawodawczych.

Powiat tarnowski, ostoja Witosa wypowiada się za Współpracą z Rządem.

Z Tarnowa donoszą:

Z inicjatywy wójtów powiatu tarnowskiego zwołano dn 1 bm zebranie wszystkich naczelników gmin powiatu do Tarnowa do sali rady powiatowej Zebranie zagaił starosta Krupiński.

Po dłuższej dyskusji na temat sytuacji gospodarczej — głosami wszystkich obecnych wójtów, 84 gmin uchwalono kandydaturę p Karola Jarosza wójta gminy Janowice, na posła do sejmu i zgłoszenie tej kandydatury na liście Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem (Nr 1)

Wójtowie oświadczyli, że biorą w swe ręce akcję wyborów na terenie woj. aby zapewnić wybór swego kandydata i powodzenie listy Nr 1

Zebranie zakończyło się manifestacją na cześć Marszałka Piłsudskiego

Uchwały powyższe mają bardzo poważne znaczenie P Jarosz jest działaczem, posiadającym ogromne poważanie wśród włościaństwa tarnowskiego Swego czasu, gdy p Witos był prezesem związku wójtów p Jarosz był zastępcą przewodniczącego Długoletni działacz stronnictwa PSL „Piast” zerwał p Jarosz węzły z tem stronnictwem już przed dłuższym czasem

Wiadomość o uchwale wywołała w Tarnowie wrażenie sensacyjne W szeregach Piastowców panuje konsternacja Należy zaznaczyć, że decyzji zgromadzenia oczekiwali z naprężeniem najwybitniejsi przywódcy „Piasta” z p Witosem, który przybył do Tarnowa Okazuje się, że Piastowcy liczyli iż zebranie wysunie kandydaturę p Witosa i że w głosowaniu p Witos otrzyma większość lub w każdym razie bardzo poważną ilość głosów Stało się inaczej Wynik zgromadzenia wywołał przeto zrozumiałe przygnębienia w obozie p. Witosa.

Ile osób będzie głosować w Łodzi?

W sobotę okręgowa komisja wyborcza w Łodzi zajęta była sprawdzaniem poprawionych na skutek reklamacji spisów wyborców, które następnie odesłane zostały do obwodowych komisyj wyborczych, gdzie pozostaną już do dnia wyborów tj do dnia 4 marca Jak wynika z ostatecznych już obliczeń do sejmu głosować będzie w Łodzi 332,000, a do senatu 215,000 osób

Kalendarzyk wyborczy na najbliższy tydzień.

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej. (art. 57 ust. 1 i 2).

Okólnik biskupa przeciw agitacji księży.

Biskup ks. Lisiecki wydał do duchowieństwa okólnik, w którym w związku z wyborami nakazuje kapłanom, by nie wpływali na sumienie wyborców i stwierdza, że nie jest ich rzeczą głosić hasła wyborcze, lecz **obowiązkiem kapłańskim jest zbliżać i godzić w imię hasła Chrystusowego „ut omnes unum fiant".**

Najważniejsze wskazania listu brzmią, że nielicowałoby ze stanowiskiem stróża spuścizny Chrystusa, gdyby właśnie kapłan zaufanie do rządu u ludu, pieczy swej powierzonego, miał osłabić, przeciwnie za nakaz sumienia obywatelskiego i rozumu politycznego, zaufanie do państwa i rządu wzmacniać.

Biskup sprzeciwia się wreszcie akcji politycznej ze względu na powagę władzy duchownej i stwierdza, że obowiązkiem władzy tej jest, stać ponad partjami, **strzec praw Kościoła Św.** i, w myśl artykułu 12 konkordatu zgodnie z przysięgą duchowieństwa na wierność Rzplitej, szanować z zupełną lojalnością rząd ustanowiony konstytucją. Ks. biskup Lisiecki kończy stwierdzeniem, że do tych wszystkich postanowień zobowiązane jest również podległe mu duchowieństwo.

Wystawa a kongresy i zjazdy.

Wystawa wogóle, Powszechna Wystawa Krajowa w szczególności ściągnie do kraju naszego ogromne zastępy ludzi. Najpierw dlatego, że jest pierwszą po odzyskaniu Niepodległości, stanowić będzie niewątpliwie centrum ruchu wewnętrzego dla wszystkich ziem polskich, które się jeszcze nawzajem nie dość znają i które całokształtu polskich dokonań i polskich twórczych możności dotąd nie przeniknęły. Dalej: ponieważ obejmie także pokaz naszego stanu posiadania na emigracji, zainteresuje i tamtejsze społeczeństwo, które, — jak to już pozytywnie wiadomo — licznemi wycieczkami do Polski, zorganizowanemi czasu trwania Wystawy, zamanifestuje swą przynależność do macierzy i swą miłość dla Starego Kraju.

Wreszcie zwiedzającymi będą również liczni, bardzo liczni cudzoziemcy. Polska jest krajem interesującym przedewszystkiem ze względów politycznych — Anglję i Włochy. Stanowiąc, według napoleońskiego określenia „klucz sklepienia" dla pokoju Europy, równocześnie przedstawia się dość jeszcze niejasno narodom Zachodu, zapatrzonym aż po Wielką Wojnę w oblicze własnych wyłącznie ziem, i budzi zaciekawienie swoją przeszłością, zmartwychwstaniem i teraźniejszością. Ta właśnie teraźniejszość jest punktem wysoce obchodzącym Francję, Niemcy i kraje bałtyckie, a rozwój ekomomiczny Polski równa się momentom pierwszorzędnym w obrachunkach tych państw na bliższą i dalszą notę.

Nasza produktywność, nasza siła finansowa wydajność naszej pracy— oto co zechce zagranica w Polsce zobaczyć i ocenić, i co jej zaprezentuje, uprzystępni i unaoczni — niewątpliwie od strony najdodatniejszej — Powszechna Wystawa Krajowa.

Jednym ze środków zwiedzenia Polski i Wystawy będzie uczestniczenie w kongresach i zjazdach, jakie się na tym terenie odbędą. Już zapowiedziano obrady kilku ogólnosłowiańskich organizacji na erę trwania Wystawy; już zgłosił swój kongres Międzynarodowy Związek Drogorzystów; już przygotownje się cały szereg krajowych zrzeszeń do urządzenia na gruncie Poznania i Wystawy wyjątkowo uroczystych konferencji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że kongresy i zjazdy wybierają miejsce wystawy na swe obrady. Jej powszechność bowiem, to znaczy: fakt że wystawa obejmuje wszelkie dziedziny życia, staje się równocześnie gwarancją, iż każda grupa, poświęcająca się tym lub owym badaniom, takiej czy innej gałęzi pracy naukowej lub dziedzinie praktycznej, znajdzie na Wystawie materjał odpowiedni dla swych dociekań, teoryj czy demonstracyj. Historyk i medycyner, muzyk i aktor, przemysłowiec i kupiec, nauczyciel i literat, mózgowiec i artysta — wszyscy będą mogli wzbogacić tam swój zakres wiedzy, uzupełnić braki i przestudjować postępy — dzięki nagromadzonym eksponatom.

Im bliższy będzie termin otwarcia Wystawy, tem niezawodnie aktualniejszą stanie się kwestja zjazdów i kongresów i należy czuwać, by związane z tem prace nie zaskoczyły nas nieprzygotowanymi.

Nie podlega bowiem dyskusji fakt iż tego rodzaju przedsięwzięcia wymagają przygotowania. Poznań nie jest miastem wielkiem. Wystawa wypełni je po brzegi, będą zajęte wszystkie sale, wszystkie hotele, mieszkania prywatne, szkoły, gmachy publiczne aż do koszar włącznie Wszyscy wybitni, wybitniejsi i najwybitniejsi obywatele ugną się pod ciężarem nieuniknienia dawanych przyjęć i reprezentacyjnych a różnorakich obowiązków... Trzeba zatem przewidzieć wiele i rzeczy tak ułożyć, tak niemi pokierować, aby przedewszystkiem zjazdy i kongresy podejmowane były z odpowiadającą ich powadze — okazałością.

Zadanie jest niełatwe — i żeby je opanować należy użyć jedynego środka: zabrać się doń jaknajwcześniej. Komitet dla Kongresówki i Zjazdów już się zawiązał, pozostaje mu przeto tylko jeszcze działalność swą rozwinąć i pracować - pracować - pracować.

Oczywiście i tu potrzebna pomoc siły ważkiej: pieniądza. Można wyliczyć szereg przykładów, zapożyczonych od wystaw innych, gdzie miasta i organizacje wyznaczały z góry znaczne sumy na koszta reprezentacyjne i ze zjazdami związane, nieuniknione wydatki. wszakże Chicago wystawiło specjalny pałac dla kongresów (1894). Düsseldorf, urządzający w r. 1902 wystawę przemysłową z 2 tylko prowincji, dał 250 tysięcy marek, a skromny Poznań, Poznań niemiecki z roku 1911 wyznaczył na cele reprezentacyjne podczas wystawy przemysłowej również poważną sumę.

Muszą zatem i u nas znaleźć się środki, które pozwolą gości przyjąć i dowiodą zrozumienia doniosłości kongresów i zjazdów dla Wystawy dla miasta Poznania, dla całej Polski

Rozbudowa przemysłu przetwórczego w Polsce.

W listopadzie 1927 r zatrudnionych było w górnictwie, hutnictwie, w przemyśle większym (tj przedsiębiorstwach zatrudniających 20 robotników i więcej) i na robotach publicznych około 777 tysięcy robotników Z liczby tej przypada na górnictwo 144,5 tys na hutnictwo 58,6 tys, na przemysł przetwórczy 521,5 tys, na wytwórnie wojskowe i fabryki amunicji 21,2 tys, na elektrownie i wodociągi 5,3 tys na roboty publiczne 26,5 tys.

W stosunku do listopada 1926 liczba zatrudnionych robotników znacznie wzrosła a mianowicie o 64 tys

Jednakże nie we wszystkich działach obserwujemy wzrost zatrudnienia I tak w górnictwie liczba robotników w stosunku do listopada 1926 r spadła o 12 tys robotników na robotach publicznych o 17 tys W elektrowniach i wodociągach wytwórniach wojskowych, w przemyśle drzewnym liczba robotników pozostała prawie bez zmiany Natomiast wszystkie inne działy wykazały poważny wzrost zatrudnienia

W hutnictwie wzrost ten wynosi 8 tys robotników, we włókiennictwie 31 tys, w przemyśle metalowym 16 tys, w przemyśle spożywczym 8 tys, chemicznym 4 tys, budowlanym 4 tys. itd.

Ogółem liczba robotników w przemyśle przetwórczym wzrosła do 80 tys robotników, a mianowicie z 441 tys na 521 tys

Wzrost więc wynosi około 20 proc co świadczy o wybitnej rozbudowie przemysłu przetwórczego w Polsce w roku ubiegłym

Przepowiednie meteorologiczne na luty.

Według przepowiedni meteorologów pierwsze dni lutego mają się odznaczać łagodną prawie wiosenną temperaturą. Jeżeli koło 7 temperatura się wybitnie obniży: to chłody trwać będą do 20 lutego: o ileby jednak to oziębienie nie nastąpiło, to abstrahując od nocnych przymrozków dopiero koło 17 należy się liczyć z silniejszym spadkiem temperatury.

W bieżącym miesiącu należy oczekiwać katastrof żywiołowych.

Naogół aż do 13 pogoda częściowo wietrzna z lokalnymi obfitymi opadami. W połowie miesiąca zagraża silna niepogoda z wiatrem i silnemi opadami. Koło 19 lutego krótka poprawa, poczem następuje okres zmienny pogody z deszczem mgłą i opadami. Koło 25 lutego większe zaburzenia atmosferyczne.

H. Rider Haggard. 29

Żywy testament.

Wtem rozległ się krzyk drugi:

„To wielorybnik! ciemno na nim!" — a odpowiedział mu okrzyk, brzmiący z taką samą trwogą, wydany przez ogromny jakiś przedmiot blisko parowca czerniejący. Zanim echo obu tych krzyków przebrzmiało, zanim ogromny kadłub parowca uległ kierunkowi, przez ster mu nadanemu, dał się słyszeć trzask, łoskot taki, jakiego Augusta nigdy w życiu nie słyszała, potem uczuć się dało gwałtowne wstrząśnienie, które ją na pokład rzuciło, masztami wstrząsło tak, że się zachwiały jak wątłe drzewiny, a żaglami powiało i targnęło, odrzucając je w kierunku przeciwnym kierunkowi wiatru. Pokazało się, że parowiec, pędzący z szybkością 17-tu węzłów na godznę, wpadł na okręt, który mu stanął na drodze, a wpadł z tak okropną siłą, że przeciął go na dwie połowy i, przeciąwszy, — jakby to była zwyczajna łódka spacerowa, — przepłynął sobie po nim.

Krzyki rozpaczliwe wznosiły się jeden po drugim wśród ciszy nocnej; poczem Augusta, usiłując powstać na nogi, uczuła kilkanaście szybkich i silnych wstrząśnień, podrzutów nagłych raczej, którym towarzyszył suchy trzask łamiącego się—właściwiej łamanego żelaza i drzewa. Po nieszczęśliwym statku wielorybniczym przepływał Kangur, do reszty miażdżąc go i gruchocąc.

W parę sekund było już po wszystkiem i tylko wśród ciemności dojrzeć mogła Augusta coś czarnego, co parę chwil jeszcze unosiło się nad wodą, a potem pogrążyło się w głębinach na zawsze. Były to szczątki pogruchotanego okrętu!

Teraz dopiero dał się słyszeć słaby zrazu szmer, który stawał się z każdą chwilą głośniejszym, dopóki nie rozbrzmiał krzykiem, a potem wrzaskiem rozdzierającym. Z każdej kajuty, z każdej kryjówki okrętu, śpiesząc się i potrącając, wybiegać zaczęły ludzkie postacie — dzieci, kobiety, mężczyźni,—z twarzami ze strachu pobladłemi, bledszemi od płótna nocnej odzieży.

Niektórzy byli nawpół nadzy, zarzuciwszy ubranie nocne a nie zdążywszy włożyć innego; inni byli w paltotach lub płaszczach podróżnych, inni znowu, owinąwszy się prześcieradłami, w ręku trzymali ubranie. Zbiegali się tak tłumem całym (1000 z górą dusz było na pokładzie Kangura!) chroniąc się na pokład, jak rzesza przestraszonych duchów, z czeluści piekielnych uciekających, i wydających z tysiąca piersi krzyk taki, o jakim trudno mieć pojęcie temu, kto go nie miał sposobności słyszeć.

Augusta chwyciła się lin, aby się oprzeć rozpędowi tłumu, i usiłowała zebrać myśli, by się nie dać porwać groźnej zarazie panice. Odważną będąc i trzeźwego umysłu kobietą, dopięła swego niebawem i, z wracającą jej przytomnością umysłu, natychmiast zrozumiała, że tak ona, jak i wszyscy będący na pokładzie, znajdują się w wielk. niebezpieczeństwie. Oczywistą bowiem było rzeczą, że tak straszliwe uderzene nie mogło nie uszkodzić parowca; oprzeć-by mu się mógł chyba statek opancerzony grubemi blachami żelaznemi. Prawdopodobnie więc za kilka minut Kangur na dno iść zacznie i wszyscy potoną! Więc za kilka już minut śmierć ją czeka? Na tęmyśl serce jej bić przestało z przerażenia, ale i teraz znowu prędko przyszła do siebie. I cóż z tego? — myślała—życie moje nie było tak nadzwyczajnie słodkiem, a śmierć mnie przerażać nie powinna, bo, nie popełniwszy nic bardzo złego, nie mam czego się obawiać na tamtym świecie... Zaczęła więc myśleć o drugich... Gdzie jest Lady Holmhurst, a gdzie jest chłopaczek ze swoją niańką? Ulegając pierwszemu popędowi, nad którym zastanowić się nie miała wiele czasu, zbiegła kurytarzykiem, prowadzącym do kajut, a ponieważ wszyscy prawie byli już na pokładzie, bez wielkich zatem trudności przecisnęła się do kajuty dziecka. Świeciła się tam jeszcze lampka, przy której blasku dostrzegła Augusta, że niańka odbiegła malca, bo oto leżał w łóżeczku, spokojnie uśpiony, z uśmiechem na rumianej, okrągłej twarzyczce. Wstrząśnienie musiało go obudzić na chwilę, ale ponieważ nic jeszcze nie wiedział o rozbicach okrętów, zamknął więc oczki i znowu zasnął jaknajsmacz-

— Ryszardku! Ryszardku!—wołała, budząc go. Ziewnął i usiadł w łóżeczku, ale zaraz potem znowu opadł na poduszki, mówiąc zaspanym głosem:

— Ryszardkowi chce się spać........

Adolf Nowaczyński powrócił do zdrowia.

Jak donosi „Gaz. Warsz. Por." Adolf Nowaczyński powrócił już do zdrowia niemal zupełnie. Jedynie stan lewego oka budzi jeszcze pewne obawy i wymagać będzie dłuższej kuracji.

Wobec tego znakomity pisarz wyjeżdża obecnie na parotygodniowy odpoczynek do Zakopanego poczem około 15 lutego powraca do pracy redakcyjnej. Wiadomość o tem z radością powita liczna rzesza czytelników i wielbicieli Nowaczyńskiego, ale również niewątpliwie całe społeczeństwo.

Wypadek na torze saneczkowym w Warszawie.

W Warszawie przy ul. Agrykola koło Łazienek gdzie w miesiącach zimowych urządzony jest bezpłatny tor saneczkowy, zdarzył się onegdaj niezwykły wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Kilka osób zaprojektowało urządzenie wyścigu, t. zw. „pociągów". W tym celu poszczepiano po kilkanaście sanek jedne za drugiemi, które właśnie miały stanowić „pociąg" i ustawiono jedne obok drugich wdłuż ulicy. Na sankach zajęli miejsce pasażerowie.

Na dany znak „pociągi" ruszyły. Początkowo jechały one równo, lecz gdy pochyłość się zwiększała, jeden ze środkowych „pociągów" znacznie wyprzedził inne.

Niespodziewanie sanki środkowe złamały się, powodując rozerwanie się całego „pociągu", który rozdwojony skręcił raptownie w bok i zatarasował następnym drogę.

Pasażerowie dalszych czynili nadzwyczajne wysiłki, aby rozpędzone sanki zatrzymać, wskutek jednak znacznej pochyłości nie udało się im to i rozpędzone „pociągi" wpadły z impetem na sanki, zagradzające tor i w jednej chwili utworzyło się tu poprostu kłębowisko poprzewracanych sanek i ludzi. Rozległy się okrzyki.

Gdy zaalarmowani przechodnie przybyli z pomocą, okazało się, że kilkanaście osób, a w tem kilkoro dzieci odniosło dość ciężkie obrażenia.

Po udzieleniu pomocy 4 osobom bardziej poszwankowanym przewieziono je do domu.

Szalona jazda po głowach przechodniów.

Przedwczoraj wydarzył się w Łodzi wstrząsający wypadek przejechania przez samochód

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej 38-letni Remigjusz Męczyński prokurent Banku Zachodniego, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 31 wysiadał z tramwaju linji Nr 7, zdążającego z placu Reymonta W tej że samej chwili nadjechało auto osobowe, przewracając i przygniatając Męczyńskiego

Z piersi obecnych wydarł się okrzyk zgrozy Szofer Józef Święcicki zamieszkały przy ul Płockiej 35, wstrzymał samochód i wydobywszy z pod kół broczącego krwią Męczyńskiego przy pomocy przechodniów ułożył go w swem aucie Nr ŁD 80175 stanowiącem własność P Haeglera i nieprzytomnego odwiózł do pogotowia Kasy Chorych przy ulicy Wólczańskiej 225 Tu stwierdzono, że Męczyński uległ złamaniu obu nóg i podstawy czaszki oraz wstrząsowi mózgowemu

Natychmiast karetką Kasy Chorych nieszczęśliwy przewieziony został do szpitala Ewangielickego przy ulicy Północnej w stanie nierokującym już żadnej nadziei

Szofer Święcicki po odwiezieniu Męczyńskiego do pogotowia udał się do XII komisarjatu gdzie zameldował o tragicznym wypadku i oddał się w ręce policji Został też przytrzymany

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili stan Remigjusza Męczyńskiego nie uległ polepszeniu

Dżentelman - włamywacz grasuje w Łodzi.

Od kilku tygodni władze śledcze w Łodzi zaintrygowane są zuchwałemi napadami na sklepy dokonywanemi przez jakiegoś osobnika, który terroryzując napadniętych straszakiem do złudzenia przypominającym rewolwer w sposób uprzejmy i grzeczny nakazuje oddanie mu pieniędzy. Napadów swych dokonywał w tych godzinach gdy sklep już jest zamknięty. W ciągu ostatniego czasu napadł na sklepy kolonjalne Szczepańskiej przy ulicy Nawrot. Wolfa Blaufarba oraz na skład apteczny Marji Czertkowej przy ul. Wólczańskiej, o których to napadach donieśliśmy naszym czytelnikom w swoim czasie. Onegdaj bandyta-gentelman znowu dał znać o sobie. Tym razem dokonał napadu na piekarnię Jana Grossa przy ul. Składowej. O godz. 11 minut 30 przed południem do tylnych drzwi sklepu z pieczywem, w którym znajdowała się tylko żona Grossa, Emilja, ktoś zapukał. Grossowa otworzyła drzwi i wówczas do sklepu wszedł jakiś elegancko ubrany mężczyzna, który w sposób bardzo grzeczny poprosił o sprzedanie mu pieczywa. Grossowa wręczyła mu tak zwaną chałkę i zażądała 50 gr. Kupujący wyjął z kieszeni banknot 50-złotowy i poprosił o wydanie mu reszty. W chwili, gdy właścicielka sklepu otworzyła szufladę, gdzie znajdowały się pieniądze kupujący zbliżył się do niej, grożąc rewolwerem zażądał przyciszonym głosem, wydania mu wszystkich pieniędzy znajdujących się w kasie. Przerażona Grossowa krzyknęła a wówczas bandyta chwycił ją za gardło i zaczął dusić. Krzyk żony usłyszał jednakże znajdujący się w mieszkaniu za sklepem Jan Gross, który spoczywał jeszcze w łóżku. W jednej bieliźnie wbiegł do sklepu, a widząc co się dzieje, rzucił się na bandytę i chwycił go za kołnierz. W tej samej chwili bandyta strzelił, kierując broń w kąt sklepu. W obawie o swe życie Gross puścił bandytę, który wykorzystując tę chwilę zbiegł, pozostawiając na ladzie sklepowej banknot 50-złotowy. Zarządzony pościg nie dał narazie żadnego rezultatu.

Z Piotrkowa i okolicy.

Za Rządem Marszałka.

Z okręgowego Komitetu Bezp. Bloku Współpracy z Rządem komunikują nam że:

Związek ziemian ziemi piotrkowskiej zgłosił swój akces do bloku bezp. Przeciwko blokowi wypowiedzieli się panowie Łuczęcki z Sobakówka i P. Jelnicki z Bukowia.

—(-)—

We wsi Wólka i kolonja Wólki; gm. Łękawa, odbyło się zebranie przedwyborcze, na którem wszyscy obecni postanowili głosować na 1

Następnie utworzono Komitet, w skład którego weszli pp. Stanisz Ignacy, Zaskurski Walenty, Kołosiński Józef.

—(-)—

We wsi Księży Młyn, gm. Łękawa odbyło się zabranie przedwyborcze,

Z ruchu wydawniczego.

J. JOTEYKO.

Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa.

Warszawa, str. 272.

Praca powyższa jest wynikiem opracowania ankiety rozesłanej w 1921 roku przez laboratorjum psychologiczne Instytutu pedagogicznego w Warszawie, do wszystkich wybitniejszych uczonych polskich i zagranicznych specjalistów w danym kierunku. Zagadnieniem ankiety t. j. kwestją naukowej wartości metody testów umysłowych w psychologji, pedagogice i psychiatrji zajmuje się rozdział 2-gi niniejszej pracy. Całość natomiast książki zaznajamia nas bliżej ze stanem badań testologicznych w dzisiejszej nauce, stąd wartość jej pierwszorzędnego znaczenia naukowego. Nie można pracy tej nazwać podręcznikiem w ściślejszem ujęciu, bo jest ona jednocześnie i świetnym vademecum dla specjalisty w danym kierunku, stąd wartość książki podwójna. Nikt właśnie w Polsce nie jest bardziej powołany do podjęcia tej pracy jak prof. Joteyko, której każda książka pisana jest z wielką erudycją i znajomością przedmiotu. Książka niniejsza w dziedzinie testów spełnia taką rolę jak »Pedagogika eksperymentalna« -Russka w pedologji. W książce tej zaznajamia nas Autorka ze stanem badań i metodą testów na Zachodzie jak i w Polsce. Wykazuje, iż w badaniach tych zostajemy w tyle. Praca ta o tyle może wydać się trudną dla nieobznajmionego z metodą testów, że wymaga od niego uprzedniego zapoznania się z samą terminologją. Mało ją przeczytać należy przedewszystkiem przestudjować. Daje w książce tej Autorka ważne wytyczne odnośnie stosowania testów na gruncie polskim, wskazuje na potrzebę stworzenia testów narodowych polskich. Zachód w akcji powyższej wyprzedził Polskę. Rozwój testów uzależnia od dwu przyczyn zasadniczych tj. od liczby w danym kraju specjalistów psychologów eksperymentalnych i od stopnia zrozumienia badań nad testami i ich stosowania przez władze szkolne. Krąg zainteresowania jest bardzo rozległy. Literatura przedmiotu zarówno polska jak i obca została wyzyskana wyczerpująco. W książce tej wskazuje Joteyko na potrzebę unifikacji techniki pomiarów i wyliczeń. Wprawdzie w chwili obecnej jest za wcześnem mówić o zupełnej unifikacji techniki jednak odnośnie co do notacji w pereentylach, jak trafnie zauważyła, możnaby było się już porozumieć. Szczególnie ważny w pracy tej jest rozdział trzeci, który poucza nas o ustanowieniu djagnozy indywidualnej w świetle wyników statystycznych. Do ustanowienia zaś owej djagnozy dojdziemy wtedy, gdy uwzględnimy statystykę cech i zmiennych. W rachubę wejdą metody statystyczne. W metodzie powyższej posługiwać się będziemy liczbami przeciętnemi, opierając się bądź to na średniej arytmetycznej, bądź topologicznej t.zw. medianie bądź też na wartości modalnej. W pewnych wypadkach opierać się będziemy na liczbie maksymalnej. Nawiasem nadmienię, że zmienność średnia i środkowa, (błędem prawdopodobnym) będą uzupełnieniem tych wyników. Osobny już rozdział stanowi klasyfikacja testów, oraz testy Binet'a i Simon'a w układzie uniwersytetu Stanfordzkiego i krzywa rozkładu inteligencji.

Zupełnie słusznie pisze Joteyko, że głównym celem badań dotychczasowych jest zagadnienie inteligencji małą natomiast uwagę przywiązuje się do kwestji uczucia i woli, które są niemniej ważne. Jestto słaba strona nauki o testach. Nie jedną myśl cenną wynieśliby z książki tej wojskowi, ponieważ zastosowanie testów w armji amerykańskiej przez Yerkesa stało się podwaliną dzisiejszej psychotechniki wojskowej. Książka ta winna się znaleźć w ręku każdego pedagoga, by mógł się lepiej upewnić, jak dalece dzisiejszy system szkolnictwa odbiega od zachodniego i jak jest przestarzały.

Stefan Górzyński.

na które przybyło około 40 osób.

Po zapoznaniu obecnych z sytucją w kraju przez ob. Hanczke Bronisława—zebrani postanowili poprzeć rząd Marszałka Piłsudskiego, głosując na 1. Wybrano komitet, w skład, któregi weszli: pp. Romiński Franciszek, Telążke Bolesław i Misiona Józef.

—(-)—

We wsi Augustynów, Mazury i Zawady gm. Łękawa, odbyło się zebranie, na którem było przeszło 120 osób. Po referacie wygłoszonym przez ob. Hanczke Br. — zebrani postanowili przystąpić do bloku i wybrano komitet, w skład którego wchodzą pp. Kowalski Wojciech, Filipek Franciszek, Sałaciński Ignacy, Światłowicz Wacław, Pierzak Stefan.

—(-)—

We wsi Łękawa i Kalisko, gm. Łękawa, odbyło się zebranie, na którem było 80 osób. Referat wygłosił Hanczke. Obecni postanowili przystąpić do bloku i wybrano komitet, w skład którego wchodzą: pp. Kaczmarski Józef, Masiarek Józef, Madejczyk Tomasz ze wsi Łękawa i Śliwka Bartłomiej ze wsi Kalisko.

—(-)—

W dniu 1 lutego 1928 r. odbyło się zebranie przewyborcze na którem było 150 osób. Po przemówieniu p. Franciszka Czakiego nastąpił szereg uchwał oraz zawiązał się komitet miejscowy w skład którego weszli: pp. Czaki Franciszek, Podnowski Czesław, Tymoniecki Józef, Jaszcz Leon, Kasprzycki Fekiks, Piekarski Antoni, Szczygłowski Adam, Czubało Mateusz, Sikorski, Włodzimierz. Owczarek Stanisław, Titienko Piotr, Gaborski Piotr, Magiera Józef, Klekociński Jan.

—(-)—

W Będkowie odbył się w sali strażackiej wiec przy udziale 1500 osób. Referował były poseł Stolarski, z ramienia „Wyzwolenia".Po nim przemawiał przedstawiciel bezp. bloku prorządowego. Zebranie całkowicie przychyliło się do wywodów delegata Bloku, uchwaliło wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej iMarszałka Piłsudskiego.

Zebrani postanowili jednogłośnie poprzeć listę Nr. 1.

KRONIKA

Wtorek 6 luty	Dziś Romualda Jutro Jana z Matty Wschód słońca: g. 7.29 Zachód: g. 4 10

Tomaszowska.

Nie „kwiatki" lecz cały „bukiet kwiatów".

Spalone akta i pokwitowania. Wizyta naszego sprawozdawcy u Inspektora Wojewódzkiego.

W ubiegły piątek odbyło się zebranie kierowników wszystkich wydziałów tomaszowskiego magistratu zwołane przez Inspektora wojewódzkiego p. Kozłowskiego.

Przeprowadzana przez miesiąc rewizja w magistracie dała p. Inspektorowi Kozłowskiemu obfity materjał, na zasadzie którego p. Inspektor wskazywał jak postępować nie należy i na czem polegały błędy starego magistratu.

Niżej podajemy nie „kwiatki", a już cały „bukiet kwiatów", który stwierdziła władza nadzorcza podczas rewizji..

Istnieją zaległości podatkowe w wysokości około **500.000 złotych!!!** —natomiast miasto płaci procenta z pożyczonego kapitału.

Najznamienniejszem przytem jest to, że trudno dokładnie ustalić kwoty zaległych podatków z tego powodu, **że grzbiety pokwitowań kasowych i różne ważne akta zostały spalone przez stary magistrat!**

W dziale ogólnym kilkaset spraw niezałatwionych!

Księgi ludności stałej nie są prowadzone od 1914 r.!

Nie brak również w „bukiecie" i podobnego „kwiatka", jak brak dowodów, gdzie rozszedł 1 wagon cementu, owsa i kamieni. Nie prowadzono również książki inwentarzowej majątku miejskiego.

Ze względu na to, że rewizja została ukończona nasz sprawozdawca odwiedził p. Inspektora celem poinformowania się o rezultacie rewizji.

Pan Inspektor oświadczył, że nie ma prawa publicznie podawać wyników rewizji dopóki nie złoży sprawozdania w Województwie, jednakże ogólnie stwierdza, że pod względem prowadzenia gospodarki miejskiej stara Rada M. i magistrat mają te zasługi, że prawie nie przekraczały budżetu i że częściowo inwestycje były pokrywane z budżetu zwyczajnego. **„Co się zaś tyczy biurowości to takowa była prowadzona źle"** — oświadczył p. Inspektor Kozłowski. Od siebie dodajemy:jak wygląda zasługa inwestycyjna przy braku księgi inwestycyjnej — nie trzeba komentować!

Kto z tomaszowian kandyduje do Sejmu.

Ze stronictwa Katolicko-Narodowego kandyduje na 5-tem miejscu listy z okręgu Nr. 18 Piotrków—Brzeziny p. Edward Wolski, z P.P.S. p. Karol Kotarski, z P. P. S. lewicy p. Tomasz Królikowski, z Bloku Mniejszości Narodowych dr. Jakób Józef Hirszprung, z Ogólno - Żydowsko-Narodowego Bloku Wyborczego p. Władysław Landsberg, z N.P. R. p. Kazimierz Giziński.

Piotrkowska.

Ś. † p.
Józef Majcherski

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym zmarł znany w naszem mieście inżynier drogowy Józef Majcherski.

Wychowaniec b. Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego zajmował przez długie lata odpowiedzialne stanowisko w Wydziale Drogowym, ostatnio emerytowany spędzał życie w gronie rodzinnem. Ś.p. Józef Majcherski liczył w chwili zgonu lat 80.

W zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela, był on nim bowiem od początku istnienia naszego pisma.

Redakcja składa Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia.

JESZCZE JEDEN PREZENT DLA NAJPIĘKNIEJSZEJ PIOTRKOWIANKI.

W dniu wczorajszym zgłosił się do **naszej redakcji Pan Ireneusz Luft, właściciel sklepu Broni i Aparatów Radjoodbiorczych i ofiarował prezent dla pierwszej laureatki konkursu „Głosu Trybunalskiego" na Najpiękniejszą Piotrkowiankę:**

1 KOMPLETNĄ STACJĘ RADJO - ODBIORCZĄ Z GŁOŚNIKIEM.

Oczywista rzecz prezent dla pierwszej laureatki przyjęliśmy z serdecznem podziękowaniem.

Jak z tego wynika, pierwsza laureatka konkursu na Najpiękniejszą Piotrkowiankę otrzyma prócz niezmiernie cennego serwisu kryształowego (dar Dyrekcji Hut Szklanych „Hortensja" i „Kara, w Piotrkowie), składającego się ze 150 przedmiotów jeszcze kompletną stację radjoodbiorczą z całkowitą instalacją i głośnikiem!

NASZ KONKURS.

Przypuszczaliśmy, że konkurs nasz na najpiękniejszą piotrkowiankę wzbudzi ogólne zainteresowanie, lecz w rzeczywistości przeszedł on najśmielsze oczekiwania: wszyscy, wszyscy bez wyjątku mówią o konkursie, wszyscy wiodą zaciekłe spory, któ re z dwunastu kandydatek zdobędą trzy palmy pierwszeństwa. Zdania są ogromnie podzielone, co zresztą okazuje się w samem głosowaniu i, jeśli sądzić z dotychczasowych wyników, to absolutnie niemożna się zorjentować w sytuacji, które panie otrzymają największą ilość głosów. Wszelkie niespodzianki są bardzo możliwe. Od wytkniętego jednak planu Komitet Sędziowski ani na krok nie ustąpi i przy swej decyzji będzie się kierował wyłącznie ilością głosów. Komitet Sędziowski składa się z następujących osób: Przewodniczący P. Notarjusz Żarski, oraz Członkowie P. P. Sędzina Lermontowowa, Sędzina [illegible], prof. [illegible]bicka, prof. Gnyp, Dyrektor Christman, Mecenas Kański, Radca [illegible], Dyrektor Klepaczko, Dr. Lipiński.

W sobotę w dniu 11 bm. zbierze się po raz ostatni Komitet Sędziowski celem ustalenia wyniku głosowania, — w niedzielę ogłosimy rezultat. Uprzedzamy, że w piątek nieodwołalnie upływa termin składania głosów. Gdyby ktoś zechciał zaopatrzyć się dodatkowo w dodatki ilustrowane z ubiegłej niedzieli, może je nabyć w kiosku p. Mojzycha, „Ruchu", Locie lub w naszej administracji przy ul. Legjonów 2.

Wobec niezastosowania się do naszych wyjaśnień ponownie uprzedzamy, że wszelkie napisy, jak: „najładniejsza", ‚tę wybieram' itp są niedopuszczalne, również kupony z przekreślonemi mniej niż sześcioma numerami będą unieważnione, natomiast można wykreślić i więcej numerów, aż do jedenastu włącznie. Wreszcie ‚dużo jest numerów wyciętych z kuponów — i te będą wrzucone do kosza z odpadkami.

Kupony można wrzucać do skrzynki redakcyjnej, ul. Piłsudskiego 56, lub też oddawać w administracji, Legjonów 2. Wkładanie kuponów do kopert jest zbyteczne. Dopisywanie „najładniejsza" jest niedopuszczalne, bo nie ten dopisek, lecz ilość oddanych głosów zdecyduje o przyznaniu nagród.

Do rzędu prezentów dla naszych laureatek dochodzi kompletna stacja radjoodbiorcza z głośnikiem i całkowitą instalacją jak antena itp. Jest to prezent Pana Ireneusza Lufta, ul. Toruńska 2.

Wydawanie prezentów rozpoczniemy w nadchodzący poniedziałek.

STRONNICTWO „BUND" PRZED WYBORAMI

Stronnictwo „Bund", dysponując w Okręgu Piotrków-Brzeziny czterema tysiącami głosów wobec niemożności przeprowadzenia samodzielnego posła do Sejmu, postanowiło w tym okręgu głosować na listę PPS tj na dwójkę

DWA ZŁOTE ZA JEDEN PAPIEROS

Stan sanitarny ulic naszego miasta nie zawsze jest zadawalniający dzięki nagannemu zachowaniu się przechodniów, którzy, nie zwracając uwagi na znajdujące się na ulicach skrzynki, rzucają najrozmaitsze odpadki gdzie popadnie.

Szczególniej w niedzielę po skończonem nabożeństwie zgromadzone przed kościołem tłumy pozostawiają po sobie rodzaj śmietnika, w którem rolę główną grają odpadki od papierosów. Ze względu na odnośne surowe rozporządzenia władze postanowiły ustawiać w święta i niedziele specjalne posterunki przed kościołami, przyczem przy każdym zauważonym fakcie będą stosowane surowe mandaty karne, sięgające do dwóch złotych. Tu należy przypomnieć namiętnym palaczom, iż za dwa złote otrzymają wcale sporą ilość nienajgorszych papierosów.

ECHA „CZARNEJ KAWY".

W ubiegłą sobotę odbyła się „Czarna Kawa" na dochód „Kropli Mleka i Żłobka'. Już przy wejściu gościa ogarniał przemiły nastrój, bowiem ślicznie ścieniowane dzięki umiejętnym barwom dekoracji światło wytwarzało łagodne, wykwintne tło, na którem piękne panie wyglądały jak czarujące kwiaty. Kolorowe lampki, umieszczone wśród zielonych gałązek i trójkolorowe festony tworzące śliczne desenie, przemieniły salę w jakieś artystyczne atelier. Na scenie umiejętnie zabezpieczonej od przewiewów, ustawiono stoliki, przy których można się było posilić smacznie i bez karoty. (Usługa bardzo grzeczna). Dekoracje tak artystycznie wykonali, pp. inżynierzy Domaszewski, Hilchen i Konorski. Muzyka grała często i dobrze. Tańce prowadził z werwą mec. Starosielec. Dobrane towarzystwo wnosiło w zabawę takt i umiar, to też z balu tego pozostały uczestnikom jak najmilsze wspomnienia.

BAL Z. Z .M.

W sali gimnastycznej 2-go gimn. odbył się bal ZZM. Ładnie ubrana sala, doskonała orkiestra i licznie zebrani goście złożyły się na świetną zabawę, to też balowano do rana i dopiero jasne promienie oddawna świecącego słońca oznajmiły koniec sympatycznej imprezy. Bufet doskonale zaopatrzony cieszył się ożywioną frekwencją; pp. gospodarze czuwali nad ogólnym porządkiem z całą starannością.

OBURZAJĄCY WANDALIZM.

Zaledwie pojawiły się na ulicach naszego miasta plakaty jednej z partji politycznych, natychmiast jakieś niekulturalne ręce zdarły je z murów ulicznych. Trudno przypuścić nawet, aby to uczynił przeciwnik polityczny, bowiem uświadomiony człowiek jakiekolwiek partji musi umieć szanować cudze przekonania, jeśli chce, aby i jego idee były szanowane. Cóżby się bowiem działo przed wyborami, gdybyśmy nawzajem z całym zaciekłym wandalizmem poczęli w ten barbarzyński sposób zwalczać swego antagonistę? Idąc po tej drodze doszlibyśmy niezawodnie do noży, czy browningów. Jesteśmy przekonani, że każdy poszczególny partyjnik ma nieco więcej ważkie argumenta w obronie swych przekonań, niż niszczenie cudzych myśli, uwiecznionych na papierze. Sprawcami takich faktów jest niezawodnie andruserja uliczna, która poprostu dopuszcza się w ten sposób jednego ze swych licznych łobuzerskich figlów, dlatego też każdy lojalny obywatel, nie zważając bynajmniej do jakiej partji należy zerwany plakat, winien przychwycić winowajcę na gorącym uczynku i oddać go w ręce policji.

„KRAKOWSKIE ZUCHY".

Towarzystwo Śpiewacze przy kościele parafji Św. Jacka „Echo" odegra 12 bm. w Sali im. Kilińskiego czteroaktowy wodewil ze śpiewami i tańcami napisany przez Stefana Turskiego pt. „Krakowskie Zuchy".

W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra 25 p. p. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Ceny biletów od 1 zł. do 4 zł. Dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Towarzystwa.

„LEGENDY ŻYDOWSKIE".

W dniu dzisiejszym w sali im. Kilińskiego Andrzej Marek, publicysta i inscenizator „Dybuka" i „Golema, wygłosi bardzo ciekawy odczyt o tych dwóch legendach żydowskich. Niezaprzeczenie niecodzienny temat, pozwalający wniknąć głębiej w duszę żydowskiego narodu, jak również popularna osoba prelegenta — ściągną liczne rzesze słuchaczy.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„Niewinne Grzesznice" w „Czarach". Premjera tego obrazu w niedzielę zgromadziła licznych kinomanów, żądnych wrażeń i emocji, jakich doznają zawsze przy grze Wernera Kraussa.

Rzeczywiście i tym razem nie omylono się. Wybitnie indywidualna gra Kraussa, tak odmienna od gry innych artystów filmowych, jego specyficzny rodzaj wzbudzania wśród widowni dreszczy grozy — wszystko to składa się na walory, które przy całej wstrętnej odpychającej twarzy Kraussa czyni go popularnym i cenionym. Posągowa i śliczna Vivian Gibson — olśniewa swą słodką grą, czarem niewinn. i bezmiarem poświęcenia się.

Naogół, temat wybitnie nieprzeciętny w wykonaniu tak znakomitych sił artystycznych stał się wprost rewelacyjnym, tembardziej że za osnowę pod powyższy film wybrano proces o stręczycielstwo i handel żywym towarem.

Nic też dziwnego, że żądni ujrzenia tego filmu piotrkowianie wprost zdobywali sobie szturmem miejsca na sali i tak już przepełnionej do ostatn. miejsca a cała falanga osób odeszła od zamkniętego okienka kasy.

SCENA jak zwykle wyśmienita. Niuta Bolska wyk. piosenkę „serce Pierrota" przyczem podkreślić należy czysty głos, umiejętność modulacji i „tworzenie nastroju". Na rzęsiste „bis" odśpiewała „Tancerkę", jedną z najpiękniejszych piosenek ze swego repertuaru. Z Regro ze zwykłą sobie swadą odśpiewał „Walkę o posadę" zbierając rzęsiste brawa. Zdanowicz wybornie wywiązał się z roli conferansjera, wykazując umiejętność „obcowania" z publicznością. Na „bis" wykonał „Daj mi publiczko swe serce" — piosenkę która obok „Co za nogi ma ta mała" publiczność nasza najbardziej lubi i najgoręcej się o nią upomina.

Sketch pt. „Kto zapłaci" ? w wykonaniu całego zespołu „Wesołego Pajaca" — był jednym, nieprzerwanym ciągiem huraganowego śmiechu, widowni. **Joter.**

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składa podziękowanie Zarząd Zaw. Zrzesz. Naucz. Szkół Pow. Rzeczp. Polskiej W-mu Państwu Sobieniewskim za łaskawe udzielenie obrazu w dniu 6 bm. na rzecz Domu Zdrowia. Czysty dochód z przedstawienia wynosił zł. 65.
Za Zarząd **S. Głogowski** przewodniczący.
Piotrków, dn. 6-II-1928 r. 218

DNIA 8 bm. (środa) o godzinie 6-ej p. p. w Sali T-wa Kredytowego Miejskiego Kaliska Nr. 1 odbędzie się zebranie przedwyborcze właścicieli nieruchomości m. Piotrkowa Zarząd Stowarzyszenia właścicieli Nieruchomości prosi o jaknajliczniejsze przybycie. 214

DNIA 7 lutego rb. przybędzie do Piotrkowa Inżynier Teodor Szyszko, Kierownik Referatu Elektrycznego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Przyjmować będzie w Starostwie pokój Nr. 3 — drugie piętro od g. 12 do 14-ej zainteresowanych odbiorców prądu Zakładu elektrycznego w Piotrkowie w celu umożliwienia im ewent. zgłaszania zażaleń dotyczących działalności Spółki Akcyjnej „Elektrowni w Piotrkowie" niezgodnej z warunkami udzielonego uprawnienia Rządowego Nr. 14. 215

W tych dniach ukazała się po raz drugi nakładem T-wa Reklamy Międzynarodowej Sp. z o. o., jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. Księga Adresowa Polski wraz z W. M. Gdańskiem dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnistwa.

Już zewnętrzna szata Księgi wskazuje, jaki ogrom pracy włożony został w gigantyczne to dzieło. Po bliższem zapoznaniu się z treścią znajdujemy cały szereg ulepszeń i uzupełnień w porównaniu z I-em wydaniem które, jak nas informuje redakcja możliwe było tylko dzięki ścisłej współpracy wydawnictwa z szerokiemi kołami sfer gospodarczych.

Mimo trudności w zbieraniu aktualnego materjału, jak brak odpowiednich rejestrów itd., wydawnictwo sumiennie rejestrowało adresy z najdrobniejszych i najodleglejszych miejscowości. W ten sposób zebrano, i skontrolowano przeszło 1.000.000 adresów z około 40.000 miejscowości. Systematyczny układ Księgi pozwala, mimo olbrzymiej cyfry zawartych w niej adresów, łatwo odnaleźć żądane informacje.

Na wstępie znajdujemy dokładnie opracowany dział Ekonomiczno-Społeczny, informujący szczegółowo o najważniejszych danych, dotyczących ustroju Polski, przepisów podatkowych, celnych przywozu i wywozu etc. Uzupełnia Księgę Przewodnik Turystyczny po Polsce.

Całość zredagowana jest w języku polskim i francuskim, poszczególne zaś działy ponadto w 5-ciu językach obcych, tak że Księga dostępna jest cudzoziemcom, informując jednocześnie zagranicę o stanie naszego życia gospodarczego.

Poważnego tego dzieła nie powinno zbraknąć w żadnem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. 197

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków na nazwisko Jasa Marka zam. we wsi Krężna, gm. Milejów. Takową unieważnia się. 205

ZAGINĄŁ weksel na sumę zł. 300 wystawiony przez Władysława Rozpędowskiego na zlecenie Michała Jarosza, zam. w Tomaszowie Maz., przy ul. Kramarskiej 10. Data wystawienia — 27. 1. 28 r. brak daty płatności. Ogłoszeniem tem powyższy weksel unieważnia się. 206

DO WYDZIERŻAWIENIA piekarnia i masarnia z urządzeniem. Dzierżawa — miesięcznie. Wiadomość: Wojciechów vis - a - vis fabryki u właściciela, poczta Kamieńsk. 207

ZDOLNA uczciwa panienka poszukuje posady ekspedjentki w jakimkolwiek sklepie. (Posiada 6 kl. wykształcenia i praktykę). Wiadomość w adm. „Głosu Trybunalskiego". 209

POTRZEBNA na przychodnią inteligentna poważniejsza pani, skromnych wymagań do zajęcia się kuchnią i domem. Wiadomość ul. Kaliska 36 m. 5 w godzinach od 3 m. 30 do 5 po południu. 213

SANECZKI nowe sprzedam okazyjnie, Legjonów 2 . 230

ZGUBIONO portfel z różnemi dokumentami i wekslami, uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot **za wynagrodzeniem do adm. „Głosu Tryb."** 198

ZGUBIONO wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Magistrat m. Dąbrowy Górniczej, oraz kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin na nazwisko Jędruszka Bolesława, zam. w Rudnikach. Dokumenty powyższe unieważnia się. 203

CHIROMANTKA „MARMONA". Piotrków Tryb. Kaliska 23. Przeszłość, teraźniejszość przyszłość. 11015

OKAZYJNIE do nabycia mebelki salonikowe, kryte szafirowym pluszem. Cena zł. 400. Wiadomość Piłsudskiego 52 m. 7 III p. front. 50

KWIATY dla pań sztuczne i dekoracyjne. Piotrków, Polna 5 m. 4. 182

ZAGINĘŁO palto oraz 3 weksle: 1) na zł. 300 — 2) na zł. 300 — 3) na zł. 200 in blanco z wystawienia Juljana Gosposia, żyrowane przez Emila Mimbranda jak również kwit z Banku Rolnego na 70 złotych. Weksle te oraz kwit niniejszym unieważnia się. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Juljan Gospoś, wieś Oprzężów, gm. Woźniki, poczta Piotrków za wynagrodzeniem. 194

REPERUJĘ KALOSZE i śniegowce solidnie i szybko. ul Kaliska 50 K. Bogusz 183

POKÓJ dla mężczyzny od zaraz do wynajęcia. Kaliska 35 m. 2. 12369

DO WYNAJĘCIA piekarnia z mieszkaniem Wiadomość w administracji „Głosu Trybunalskiego". 173

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem dla inteligentnego mężczyzny. Kaliska 39 Kluczyńska 195

MŁODA solidna, inteligentna panienka poszukuje posady do dzieci, Łaskawe oferty sub „Zdolna" do adm. „Głosu Tryb." 216

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI
Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A Pański" w Piotrkowie, ul Legjonów 8, tel 88